

AGATA STRZELCZYK (POZNAŃ)

## ***...głos jego był w Europie słuchany*<sup>1</sup> – polityka zagraniczna Austro-Węgier za czasów ministra Agenora Gołuchowskiego młodszego w świetle prasy galicyjskiej**

**Słowa kluczowe:** Agenor Gołuchowski młodszy, Austro-Węgry, polityka zagraniczna, dyplomacja, prasa galicyjska

**Keywords:** Agenor Gołuchowski the younger, Austria-Hungary, foreign policy, diplomacy, Galician press

**Abstract:** The article is dedicated to the foreign policy pursued on behalf of Austria-Hungary by Agenor Gołuchowski the younger, minister of foreign affairs in 1895–1906, and the reactions it triggered off in selected Galicia newspapers.

Agenor Gołuchowski młodszy, jedyny Polak, który sprawował funkcję ministra spraw zagranicznych Austro-Węgier, do zrobienia wybitnej kariery był predestynowany niejako od urodzenia. Przyszedł na świat w 1849 r. jako pierworodny syn Agenora Gołuchowskiego starszego i Marii z Baworowskich. Jego ojciec był wówczas namiestnikiem Galicji, wkrótce zaś objął również stanowisko ministra spraw wewnętrznych monarchii habsburskiej i powszechnie uważa się go do dzisiaj za ojca tak zwanej autonomii galicyjskiej<sup>2</sup>. Gołuchowski młodszy poszedł w ślady swojego ojca

---

<sup>1</sup> Przegląd Polski 40 (1906), nr 162, s. 370–371.

<sup>2</sup> Urodzony w 1812 r. Agenor Gołuchowski starszy był trzykrotnym namiestnikiem Galicji i austriackim ministrem spraw wewnętrznych w latach 1859–1860. Był twórcą tzw. dyplomu październi-

i zaraz po ukończeniu nauk, szkoły gimnazjalnej we Lwowie, a następnie Uniwersytetów Lwowskiego i Wiedeńskiego rozpoczął karierę dyplomatyczną, uwieńczoną w 1895 r. powołaniem na stanowisko ministra spraw zagranicznych. Sprawował tę funkcję przez jedenaście lat, co stanowiło już samo w sobie niemałe osiągnięcie, wzięwszy pod uwagę zmienną i niestabilną sytuację wewnętrzną w państwie.

Działalność dyplomatyczna Gołuchowskiego jako ministra przypadła na specyficzną epokę, charakteryzującą się swoistą atmosferą ciszy przed burzą. Był to koniec XIX w., okres, w którym przez wzgląd na rozmaite okoliczności i procesy dziejowe sytuacja międzynarodowa w Europie w każdej chwili mogła zaowocować wybuchem nowego, wielkiego konfliktu. Po zjednoczeniu Włoch i zwłaszcza Niemiec widać było wyraźnie, że łamie się już porządek wiedeński ustanowiony w 1815 r., łamie się koncepcja Koncertu Europejskiego i rozpoczyna proces tego, co Henry Kissinger określił jako proces „budowania dyplomatycznej maszyny zagłady” przez europejskie mocarstwa<sup>3</sup>. Trzeba jednak również zwrócić uwagę na to, że chociaż w czasie, kiedy Agenor Gołuchowski był ministrem, wszystkie te prądy i tendencje już się rozwijały, to jednak – mimo chwilowych kryzysów – jeszcze nie eskalowały, zaoczekiwana, budząca obawy i, jak się okazało, nieuchronna wojna wybuchła dopiero kilkanaście lat później.

Na tym tle łatwo uchwycić i określić istotę polityki, prowadzonej przez Gołuchowskiego. Przyświecał jej jeden nadrzędny cel – niedopuszczenie do zbrojnego konfliktu między mocarstwami europejskimi, utrzymanie w Europie pokoju. Zadanie to okazało się w dłuższej perspektywie niemożliwe, jednak udało się je zrealizować przynajmniej za czasów Gołuchowskiego i jeszcze kilka lat później. Chociaż w latach 1895–1906 nie zaistniał konflikt, który pociągnąłby mocarstwa do wojny, miało miejsce wiele takich, które potencjalnie mogły przynieść taki właśnie efekt.

Na chwilę obecną nie powstało jeszcze polskojęzyczne opracowanie, poświęcone w całości postaci Agenora Gołuchowskiego młodszego. Pojawia się on mniej lub bardziej epizodycznie w dziełach poświęconych udziałowi Polaków w polityce austro-węgierskiej (tutaj należy wymienić przede wszystkim dzieło Waldemara Łazugi *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. monarchii*<sup>4</sup> i artykuł *Hrabia Agenor Maria Adam Gołuchowski junior i jego polityka bałkańska* Heinza Jankowsky'ego umieszczony w książce *Polacy w austriackim parlamencie*, pod redakcją Władysława Ku-

---

kowego, stanowiącego projekt federalistycznej przebudowy monarchii. Więcej na temat jego postaci i kariery: B. Łoziński, *Agenor hrabia Gołuchowski w pierwszym okresie rządów swoich (1846–1859)*, Lwów 1901; S. Kieniewicz, *Gołuchowski Agenor*, [w:] PSB, t. 8, Wrocław i in., s. 1959–1960.

<sup>3</sup> H. Kissinger, *Dyplomacja*, t. S. Głabiński, G. Woźniak, I. Zych, Warszawa 2002, s. 177–212.

<sup>4</sup> W. Łazuga, *Kalkulować... Polacy na szczytach c.k. monarchii*, Poznań 2013.

charskiego<sup>5</sup>). Obszerny rozdział na jego temat znajduje się również w książce Marii z Gołuchowskich Zachorowskiej *Gołuchowscy. Linia hrabiowska*<sup>6</sup>. Inaczej sprawa przedstawia się, jeśli chodzi o historiografię austriacką. Powstało tam bowiem kilka opracowań dotyczących Gołuchowskiego i w szczególności jego działalności jako ministra, jednak pochodzą one w znacznej części sprzed kilkudziesięciu lat. Wśród nich można wymienić pochodzącą z 1951 r. pracę Elfriede Hecht *Graf Goluchowski als Außenminister von 1895–1900: in Bezug auf Rußland und den Balkan*<sup>7</sup> czy powstałą w 1967 r. pracę Ewy Wolf, *Die Beziehungen Österreich-Ungarns zu Deutschland unter Goluchowski (1895–1906)*<sup>8</sup>. Analiza działalności politycznej Gołuchowskiego znalazła się również w dziele *Die Habsburgermonarchie 1848–1918*<sup>9</sup>, w tomie poświęconym polityce zagranicznej monarchii.

Podstawą źródłową artykułu stanowią wybrane tytuły prasy galicyjskiej z lat 1895–1906 – „Czas”, „Gazeta Lwowska”, „Gazeta Narodowa”, „Przegląd Polski” i „Nowa Reforma”. Oczywiście, nie były to wszystkie gazety, ukazujące się w tym okresie, wybór został jednak zawężony. Artykuł skupia się głównie na prasie prezentującej opinie sfer konserwatywnych i elit, z jedną gazetą liberalną mającą służyć za kontrast.

Pierwszy numer „Czasu” ukazał się w 1848 r. Pismo to miało stać się głównym organem konserwatywnym, związanym przede wszystkim ze środowiskiem Stańczyków – to ostatnie przynajmniej, odkąd w 1877 r. Stańczycy ze Stanisławem Koźmianem na czele uzyskali w redakcji największe wpływy (poprzednie pokolenie, w osobie redaktora odpowiedzialnego zostało ograniczone głównie do pisania sprawozdań teatralnych)<sup>10</sup>. Od tamtej pory wyrażał zasadniczo stańczykowskie poglądy – oparte na lojalności wobec Austrii, potępiające *liberum conspiro*, patrzące podejrzliwie zarówno na ruchy rewolucyjne, jak i te, zmierzające do emancypacji ludności chłopskiej i robotniczej.

<sup>5</sup> H. Jankowsky, *Hrabia Agenor Maria Adam Gołuchowski junior i jego polityka bałkańska*, [w:] *Polacy w austriackim parlamencie*, red. W.S. Kucharski, Lublin 1997, s. 188–1997.

<sup>6</sup> M. Zachorowska z Gołuchowskich, *Gołuchowscy. Linia hrabiowska*, Kraków 2017.

<sup>7</sup> E. Hecht, *Graf Goluchowski als Außenminister von 1895–1900: in Bezug auf Rußland und den Balkan*, Wien 1951 (Dissertation).

<sup>8</sup> E. Wolf, *Die Beziehungen Österreich-Ungarns zu Deutschland unter Goluchowski (1895–1906)*, Wien 1967 (Dissertation).

<sup>9</sup> A. Wandruszka, P. Urbanitsch, *Die Habsburgermonarchie im System der internationalen Beziehungen*, t. 1 i 2, Wien 1989 i 1993.

<sup>10</sup> *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 122.

„Przegląd Polski”, wychodzące miesięcznie pismo poświęcone literaturze i nauce ukazywało się w Krakowie od 1866 do 1914 r. Był obok „Czasu” głównym organem prasowym stańczyków i to na jego łamach w 1869 r. ukazał się słynny pamflet „Tekę Stańczyka”. „Przegląd Polski” został powołany do życia przez Stanisława Tarnowskiego. Oprócz kwestii społecznych i kulturowych w każdym numerze znajdował się dział poświęcony kwestiom politycznym.

„Gazeta Lwowska” zaczęła ukazywać się w 1811 r. Z początku miała charakter urzędowy, jednak w okresie, którym chcemy się zająć, czyli w końcówce XIX w. jej profil był już inny. W 1871 r. jej redaktorem został Władysław Łoziński, urodzony w 1843 r. historyk kultury i sztuki, powieściopisarz i publicysta. Zreformował on „Gazetę Lwowską” – zresztą przy poparciu namiestnika Galicji, Agenora Gołuchowskiego starszego i sprawił, że stała się popularnym i wartościowym pismem. Poszerzył jej tematykę, rozwinął dział kultury, poszerzył także grono prasowych korespondentów<sup>11</sup>. „Gazeta Lwowska” była pismem konserwatywnym, rządowym i prezentowała zdecydowanie orientację lojalistyczną.

Lwowska „Gazeta Narodowa” zaczęła ukazywać się, tak jak i „Czas” w 1848 r. Powołana przez Centralną Radę Narodową najpierw pod nazwą „Rady Narodowej” stanowiła jej organ i szybko zyskała popularność, głosząc hasła patriotyczne i sensacyjne informacje. Jej ukazywanie się zostało jednak przerwane jeszcze w tym samym roku, po tym, jak Austriacy zbombardowali miasto. Została wznowiona dopiero po kilkunastu latach, w roku 1862 i związana była najpierw głównie z polityką prowadzoną przez namiestnika Agenora Gołuchowskiego, z czasem zaś z odłamek konserwatystów wschodniogalicyskich, zwanym Podolakami. Głównymi postaciami, związanymi z funkcjonowaniem „Gazety Narodowej” byli Jan Dobrzański, jej redaktor naczelny od 1865 do 1885 r., a także „nestor dziennikarzy polskich”, polsko-ukraiński pisarz Platon Kostecki<sup>12</sup>.

„Nowa Reforma”, jak można domyślić się już z samej nazwy, była gazetą o profilu nie konserwatywnym, lecz liberalnym. Założona w 1882 r., najpierw jako „Reforma”, wkrótce zaś „Nowa Reforma” była redagowana z początku przez Adama Asnyka, Tadeusza Rutowskiego, Tadeusza Romanowicza i Mieczysława Pawlikowskiego, następnie zaś, w interesującym nas szczególnie okresie po 1894 r. przez Michała

<sup>11</sup> A. Knot, *Łoziński Władysław*, [w:] PSB t. 18, Wrocław–Warszawa–Kraków 1973, s. 460–461.

<sup>12</sup> W. Kolasa, J. Jarowiecki, *Najważniejsze polskie gazety do wybuchu pierwszej wojny światowej w kontekście zabezpieczenia ich dla potomnych (charakterystyka, badania, zasoby)*, s. 18–20.

Konopińskiego i Konstantego Srokowskiego<sup>13</sup>. Później, na przełomie wieków, „Nowa Reforma” stała się pismem reprezentującym konkretny odłam demokratów związanych z Juliuszem Leo, od 1904 r. prezydentem Krakowa<sup>14</sup>. Warto zauważyć, że o ile we wszystkich tych gazetach cytowano i omawiano obszernie wygłaszane przez ministra spraw zagranicznych coroczne *exposé*, tym samym komentując sytuację i politykę międzynarodową, w przeciwieństwie do pozostałych wymienionych, „Nowa Reforma”, jako gazeta liberalna prezentowała bardziej sceptyczne i krytyczne opinie na temat Gołuchowskiego.

Agenor Gołuchowski młodszy został ministrem spraw zagranicznych po tym, jak musiał podać się do dymisji jego poprzednik, Gustav Kálnoky. Kálnoky sprawował tę funkcję od 1881 r., a w swoich przekonaniach i poglądach oraz prowadzonej polityce był człowiekiem zachowawczym, przez „Kurier Warszawski” określanym mianem torysa<sup>15</sup> – pod tym względem zresztą Gołuchowski był jego uczniem i kontynuatorem. Dymisja Kálnokiego spowodowana była – co nie było odosobnionym przypadkiem w historii Austro-Węgier – konfliktem z węgierskimi władzami.

W chwili swojej nominacji Gołuchowski nie był już czynnym dyplomatą. Dwa lata wcześniej zrezygnował ze służby dyplomatycznej, motywowany głównie, jak się zdaje, tęsknotą, jaką wraz z żoną żywili do spokojnego życia w rodzinnych stronach. Naturalnie, przyjął jednak zaszczytną nominację z rąk cesarza.

Przy tej okazji gazety galicyjskie zwróciły uwagę na kilka zasadniczych spraw. Po pierwsze, podkreślano, że hrabia Gołuchowski otrzymał swoje stanowisko z polecenia poprzednika, co w połączeniu z faktem, że Kálnoky odszedł przez wzgląd na sprawy ściśle wewnętrzne<sup>16</sup>, nie swoją politykę zagraniczną pozwalało przypuszczać, że zmiana osoby ministra nie zmieni znacząco kierunków jego działań i polityki. O samych tych kierunkach napisał wprost „Czas”: „Na zewnątrz akcja nowego ministra polegać musi na utrzymywaniu i wzmacnianiu obecnego stanowiska państwa: więc na utrzymaniu trójprzymierza i zachowaniu dobrych, przyjaznych stosunków z Rosją. W tem zadaniu wyczerpuje się jedyny, możliwy na przyszłość program austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych”<sup>17</sup>.

<sup>13</sup> Tamże, s. 22.

<sup>14</sup> *Prasa polska w latach 1864–1918*, red. J. Łojek, Warszawa 1976, s. 141.

<sup>15</sup> *Kurier Warszawski* 1895, nr 136, s. 2.

<sup>16</sup> „Nie wskutek starć lub niepowodzeń zagranicznych, ale w następstwie konfliktu między jedną połową monarchii a jej całością, upadł poprzednik hr. Gołuchowskiego. Trudność więc leży nie na zewnątrz, ale wewnątrz monarchii” – *Czas* 1895, nr 115, s. 1.

<sup>17</sup> Tamże.

Na kwestię sukcesji po Kálnokym i jej potencjalnych konsekwencji dla polityki Gołuchowskiego zwróciła jeszcze większa uwagę „Nowa Reforma”: „Zmiana osób w urzędzie spraw zagranicznych nie zapowiada zatem zmiany w kierunku polityki, a to tem bardziej, że hr. Gołuchowski, który ma być następcą hr. Kálnokyego, jest jego uczniem i zawsze wyrażał zupełną zgodę na kierunek i formę działalności swego szefa”<sup>18</sup>.

Nie spodziewano się zatem po Agenorze Gołuchowskim niczego nowego czy rewolucyjnego, a raczej kompetentnego kontynuowania polityki poprzednika. Drugą jednak kwestią, którą musiały poruszać polskie gazety był naturalnie sam fakt nominacji na ministra spraw zagranicznych Polaka.

Najwięcej uwagi temu zagadnieniu poświęciła „Gazeta Narodowa”. Już sam nagłówek na pierwszej stronie jej numeru z 19 V 1895 r. brzmiał: „Polak u steru polityki międzynarodowej”<sup>19</sup>. Dalej zaś: „Jest to wypadek, który z pewnością zwróci na siebie uwagę w całym świecie na imię polskie. Odkąd bowiem naród nasz utracił samoistny byt polityczny, nie zdarzyło się dotychczas ani razu, ażeby Polak stał u steru polityki międzynarodowej pierwszorzędnego mocarstwa”<sup>20</sup>.

Zauważone zostało również to, jak nominacja Gołuchowskiego świadczy o pozycji Polaków w obrębie Austro-Węgier i w jak wyraźnym stoi ona kontraście z pozycją, jaką zajmują w dwóch pozostałych zaborach: „Oto daje on [wybór Gołuchowskiego] także świadectwo o zupełnem zaufaniu cesarza ku Polakom (...). W Austrii nie jesteśmy już dziś, jak w Prusiech nasi bracia, obywatelami państwowymi „II. klasy” (...), ani też nie jesteśmy pokoleniem, skazanem na wytępienie, ściganem i prześladowanem najbrutalniej – jak pod zaborem rosyjskim”<sup>21</sup>.

Jednak duma z wywyższenia rodaka to jedna sprawa, wiązanie zaś z tym faktem jakichkolwiek nadziei politycznych – sprawa zgoła inna. W 1895 r. nie oczekiwano po Agenorze Gołuchowskim, że jako minister spraw zagranicznych prowadzić będzie politykę polską. W „Gazecie Narodowej” napisano: „Naturalnie, nikt nie ma do niego tej niedorzecznej pretensyi, ażeby na stanowisku austro-węgierskiego ministra spraw zagranicznych robił politykę polską. Owszem, witając nominację rodaka naszego ministrem spraw zagranicznych austro-węgierskiej monarchii, niczego nie

<sup>18</sup> Nowa Reforma 1895, nr 115, s. 1.

<sup>19</sup> Gazeta Narodowa 1895, nr 138, s. 1.

<sup>20</sup> Tamże; co interesujące, najwyraźniej zignorowano tu lub zapomniano o postaciach Adama Jerzego Czartoryskiego, ministra spraw zagranicznych Imperium Rosyjskiego w latach 1804–1806 i Aleksandra Colonna-Walewskiego, ministra spraw zagranicznych Cesarstwa Francji w latach 1850–1860.

<sup>21</sup> Tamże



życzymy serdeczniej, jak tylko tego, ażeby zdołał pokonać zwycięsko te uprzedzenia, z jakimi niewątpliwie będzie musiał spotkać się nieraz w swoim urzędowaniu z rozmaitych stron – li z tego powodu, iż jest Polakiem. Niech szczęśliwie kieruje polityką Austro-Węgier – na pożytek monarchii i na chwałę imieniowi polskiemu!”<sup>22</sup>

Podobnie wyraził to również i „Czas”: „Dla Polaków w Austrii nominacja hrabiego Gołuchowskiego może oczywiście mieć tylko pośrednie znaczenie, które wskażemy poniżej. Bezpośrednio jest narodowość austriacko-węgierskiego ministra spraw zagranicznych dla nad rzeczą obojętną. Ktokolwiek nim jet, może (...) prowadzić jedną tylko zagraniczną politykę: ani węgierską, ani czeską, ani niemiecką, ani polską, ale tylko austriacką”<sup>23</sup>.

Z większości gazet polskich, piszących o nominacji Agenora Gołuchowskiego na ministra spraw zagranicznych przebija mniej lub bardziej zawołowana dumą z faktu, że cesarz powierzył tak ważne stanowisko właśnie Polakowi – świadczyć to bowiem miało i utwierdzić pozycję, jaką Polacy zajmowali w monarchii. Co do samego Gołuchowskiego, nie spodziewano się po nim żadnych większych zmian, żadnych przełomów, a kontynuacji polityki Kálnokyego, opartej na pielęgnowaniu z jednej strony trójprzymierza, z drugiej dobrych stosunków z Rosją. Nie wątpiono raczej, że nowy minister podoła temu zadaniu i nie odmawiano mu zalet potrzebnych do kompetentnego i sprawnego wypełniania powierzonych mu obowiązków.

W pierwszym wygłoszonym *exposé* – które miało miejsce 11 VI 1895 r., miesiąc po powołaniu na stanowisku, Gołuchowski potwierdził oficjalnie przypuszczenia dotyczące jego programu politycznego. Zapewnił, że pochwała całkowicie politykę swojego poprzednika i zawiera ją kontynuować. Powiedział: „Ta polityka, której wiernym i przekonany zwolennikiem zawsze byłem, da się ująć w następujące krótkie wyrazy: Niezlomne utrzymanie podstawy, która nie tylko nie wyklucza utrzymania najlepszych stosunków ze wszystkimi innymi mocarstwami bez różnicy, ale utrzymanie takich stosunków uznaje za konieczny warunek”<sup>24</sup>. Dalej zwrócił uwagę na zagadnienie kluczowe w polityce Kálnokyego – kwestię trójprzymierza. Oceniał też optymistycznie sytuację międzynarodową, mówiąc: „na widnokręgu nie widzę żadnej chmury, któraby we mnie mogła wzbudzić obawę, że sytuacja w czasie dająym się przewidzieć, dozna zamącenia”<sup>25</sup>.

<sup>22</sup> Tamże.

<sup>23</sup> Czas 1895, nr 115, s. 1.

<sup>24</sup> Gazeta Lwowska 1895, nr 161, s. 5.

<sup>25</sup> Tamże.

Rychło okazało się, że w tej kwestii nowy minister przejawiał zbyt daleko posunięty optymizm. W 1895 r. uwaga dyplomacji austro-węgierskiej skupiona była na Bałkanach i Turcji. W tamtym okresie w Imperium Osmańskim, znajdującym się pod panowaniem sultana Abdülhamida II doszło do kolejnych już masowych pogromów Ormian<sup>26</sup>. Sytuacja w Turcji była zaś kwestią newralgiczną dla europejskich mocarstw – każde związane z nią przesilenie mogło potencjalnie wywołać między nimi konflikt. Pogromy przyciągnęły uwagę Europy – i wówczas minister Gołuchowski, urzędujący na swoim stanowisku niecałe pół roku wyszedł z inicjatywą, mającą doprowadzić do porozumienia w tej sprawie. Zaproponował on, aby mocarstwa europejskie powzięły wspólne stanowisko w sprawie tureckiej – i aby w razie czego gotowe były do interwencji, koncentrując eskadry w Zatoce Besika<sup>27</sup>. Co prawda druga część owej propozycji nie spotkała się ze specjalnym entuzjazmem, zwłaszcza ze strony Rosji i Francji, jednak sytuacja straciła część swojej potencjalnej konfliktowości.

Nie zmieniło to jednak w żaden sposób sytuacji Ormian – którym Gołuchowski, jak zapewne i wielu innych, osobiście współczuł, ale dla dobra spokoju w Europie nie planował udzielić żadnej pomocy. Jak określił to w roku następnym: „godnem w wysokim stopniu pożałowania było niezawodnie teraz położenie Armeńczyków; w danych wszakże okolicznościach nie pozostawało nic innego, jak z dwojga złego wybrać złe mniejsze”<sup>28</sup>.

Armenia nie była w tamtym okresie jedynym niestabilnym punktem Imperium Osmańskiego. W Macedonii od kilku lat nasilała się aktywność Wewnętrznej Macedońskiej Organizacji Rewolucyjnej, dążącej do wyzwolenia państwa spod tureckiego panowania<sup>29</sup>. Według Gołuchowskiego były to „groźące niebezpieczeństwem symptomy”<sup>30</sup>.

W 1897 r. zaś uwagę Europy i Gołuchowskiego przykuła również Kreta – od XVII w. znajdująca się pod władzą turecką, kolejny niestabilny obszar. W 1896 r. doszło tam do pogromów dokonanych przez muzułmanów w greckiej dzielnicy miasta Kanea. Wywołało to chrześcijańskie powstanie, dążące do zjednoczenia wyspy z królestwem Grecji – które czynnie wspierało sprawę. Wobec zagrożenia konfliktem

<sup>26</sup> M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław 1990, s. 212–213.

<sup>27</sup> Kurier Warszawski 1895, nr 332, s. 7.

<sup>28</sup> Gazeta Lwowska 1896, nr 133, s. 1.

<sup>29</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, Wrocław 1985, s. 375.

<sup>30</sup> Gazeta Lwowska 1896, nr 133, s. 1.



mocarstwa europejskie wówczas interweniowały i proklamowały autonomię Krety, okazało się to jednak niewystarczające. Sultan w kwietniu 1897 r. wypowiedział wojnę Grecji. Wojna ta przeszła do historii jako wojna trzydziestodniowa i zakończyła się tureckim zwycięstwem<sup>31</sup>. Na jej skutek Kreta pozostała oficjalnie pod zwierzchnictwem Turcji, praktycznie jednak otrzymała autonomię i gubernatora, greckiego księcia Jerzego<sup>32</sup>.

Sprawa kreteńska dla dyplomacji austro-węgierskiej nie zakończyła się całkowitym sukcesem. Gołuchowski wierzył, że remedium na konflikt byłoby nałożenie na Kretę blokady – opowiadał się za jednomyślnymi, energicznymi działaniami organizowanymi w ramach koncertu europejskiego, sięgającej jeszcze czasów Kongresu Wiedeńskiego koncepcji współdziałania Wielkiej Brytanii, Rosji, Austro-Węgier, Niemiec, Francji i Włoch, mającej zażegnywać konflikty i strzec równowagi. Podczas *exposé* wygłoszonego 22 XI 1897 r. przed komisją dla spraw zagranicznych Delegacji węgierskiej powiedział: „obmyśliśmy zaraz w pierwszym stadium kwestyi bardzo energiczne zarządzenia, opierające się na porozumieniu wszystkich mocarstw europejskich, a w wykonaniu tej myśli podjęliśmy inicjatywę do propozycji, której przedmiotem była blokada, a właściwie powiedziawszy zamknięcie wyspy”<sup>33</sup>.

Przeciwko blokadzie stanowczo opowiedziała się jednak Anglia i zamierzenie nie doszło do skutku. Gołuchowski nie popierał również kandydatury księcia Jerzego na kreteńskiego gubernatora, obawiając się, że jego osoba zaostrzy tylko stosunki z Turcją i doprowadzi do eskalacji konfliktu. Kiedy kandydatura jednak przeszła i do podobnej eskalacji nie doszło, Gołuchowski postanowił wycofać się z bezpośredniego ingerowania w kreteńskie sprawy, dochodząc do wniosku, że zgodzi się na każde rozwiązanie, które nie doprowadzi do dalszych konfliktów. Jak przekonywał: „Mogliśmy wycofać się tem łatwiej, że sprawa kreteńska obchodzi nas tylko pośrednio i zgodzić się możemy na każde jej załatwienie, byleby ono łagodziło sprzeczności między zwalczającymi się narodami, hamowało agitację, wprowadzało porządek, powstrzymywało fanatyzm narodowy i religijny i dawało rękojmię, że w samejże sanacyi stosunków nie spoczywają zarodki nowych zatargów”<sup>34</sup>.

Brak sukcesów w kwestii kreteńskiej został jednak w tamtym czasie zrównoważony przez jedno z największych osiągnięć Gołuchowskiego jako ministra – doszło wówczas

<sup>31</sup> J. Bonarek, T. Czekalski, S. Sprawski, S. Turlej, *Historia Grecji*, Kraków 2005, s. 509–510.

<sup>32</sup> J. Reychman, *Historia Turcji*, Wrocław 1973, s. 252.

<sup>33</sup> *Gazeta Lwowska* 1897, nr 267, s. 1.

<sup>34</sup> *Tamże*, 1898, nr 109, s. 1.

do dyplomatycznego zbliżenia Austro-Węgier z Rosją. Gołuchowski przez całą swoją ministerialną karierę był przekonany o tym, że optymalną polityką monarchii habsburskiej jest trzymanie się trójprzymierza, przy jednoczesnym dążeniu do utrzymania jak najlepszych stosunków z innymi mocarstwami, zwłaszcza zaś właśnie z Rosją, z którą co najmniej od czasów wojny krymskiej łączyły monarchię stosunki napięte, głównie jeśli chodziło o Bałkany. W 1897 r. stosunki te zdołano unormować, dyplomacie obu państw uzgodniły, że zależy im przede wszystkim na utrzymaniu na Bałkanach istniejącego *status quo* i mogą wspólnie działać w tym kierunku<sup>35</sup>.

Te wydarzenia zakończyły pierwszy okres sprawowania przez Gołuchowskiego funkcji ministra spraw zagranicznych. Okres ten, jak widać, upłynął głównie pod znakiem problemów związanych z Imperium Osmańskim, na tyle ważnych dla całej Europy i delikatnego układu europejskich sił, że każde mocniejsze drgnienie z tamtej strony wzbudzało emocje, niepokoje i obawy. Gołuchowski zdawał sobie z tego sprawę i opowiadał się albo za wspólnymi i zgodnymi działaniami europejskich mocarstw, albo też za wycofaniem się ze spraw w porę, nie chcąc w żadnym wypadku ryzykować wybuchu konfliktu mocarstw.

Następne lata były dla Bałkan – a co za tym idzie, dla europejskiej dyplomacji spokojniejsze. W tamtym czasie miały miejsce ważne i burzliwe wydarzenia, jednak odbywały się one przeważnie w bezpiecznej od Austro-Węgier odległości.

W 1898 r. za Oceanem Atlantyckim wybuchła wojna, w którą zaangażowane było jedno z europejskich państw, Hiszpania. Trzy lata wcześniej, w 1895 r. na Kubie wybuchło antyhiszpańskie powstanie. Wiadomości o jego okrutnym tłumieniu znalazły szeroki rozgłos i wywołały oburzenie w społeczeństwie Stanów Zjednoczonych, które zaczęło wkrótce domagać się, aby odebrać Hiszpanii tę kolonię. Wybrany w 1897 r. na prezydenta William McKinley postanowił faktycznie podjąć przeciwko Hiszpanii otwarte działania. Dobrym pretekstem do wypowiedzenia wojny okazał się wybuch w hawańskim porcie amerykańskiego okrętu – zapewne był to wypadek, jednak powszechnie uznano to za zamach. Wojna trwała od kwietnia do grudnia 1898 r. i zakończyła się przegraną Hiszpanii, która na rzecz Stanów Zjednoczonych utraciła Filipiny, Puerto Rico i Guam. Kubie przyznana została niepodległość. Wojna ta położyła kres hiszpańskiemu imperium kolonialnemu<sup>36</sup>.

Wojnę amerykańsko-hiszpańską była żywo zainteresowana europejska opinia publiczna i dyplomacja. W Austro-Węgrzech oficjalne sympatie skierowane były

<sup>35</sup> Gazeta Lwowska 1897, nr 267, s. 3.

<sup>36</sup> M.A. Jones, *Historia USA*, tł. P. Skurowski, P. Ostaszewski, Gdańsk 2002, s. 452–455.

raczej w stronę Hiszpanii – co nie powinno być dużym zaskoczeniem, wzięwszy pod uwagę, iż wówczas Hiszpanią rządziła, jako regentka nieletniego Alfonsa XIII jego matka, królowa Maria Krystyna Habsburg, austriacka arcyksiężniczka. Mówiąc o wojnie w swoim *exposé* minister Gołuchowski wyraził też wielkie ubolewanie nad faktem trwania tego konfliktu, który nazwał „widowiskiem, tak pożałowania godnym ze stanowiska humanitarnego i ekonomicznego”<sup>37</sup>, a także ciężką próbą, która nie została oszczędzona królowej-regentce<sup>38</sup>. Podkreślił jednak również, że w tej wojnie Austro-Węgry pozostają neutralne, nie jest to sprawa, w którą powinny się dyplomatycznie czy tym bardziej militarnie angażować.

W 1899 r. miała miejsce pierwsza konferencja w Hadze, która wówczas musiała wydawać się wielkim krokiem w stronę osiągnięcia ogólnoświatowego pokoju. Jej inicjatywa wyszła od strony Rosji, zaś w jej efekcie podpisano wielostronne porozumienia, regulujące zasady toczenia wojen na lądzie i na morzu<sup>39</sup>. Zdaniem Gołuchowskiego, konferencja była wielkim osiągnięciem na drodze pokoju, manifestacją panujących w Europie pokojowych dążeń. W swoim *exposé* z 2 XII 1899 r. poświęcił sporo miejsca pochwałom i wskazaniom istniejących w Europie prądów pokojowych<sup>40</sup>.

W tym samym jednak roku doszło do wydarzeń, które chociaż od Europy odległe, odbiły się w niej szerokim echem i kładły niczym chmura burzowa na obiecująco rozwijających się międzynarodowych stosunkach. Chodzi tu o wybuch wojny na południu Afryki, tak zwanej drugiej wojny burskiej, którą republiki Transwalu i Oranii wypowiedziały Wielkiej Brytanii. Wojna ta miała trwać do 1902 r. i wzbudziła w Europie wiele kontrowersji. Co interesujące, Gołuchowski nie niepokoił się bardzo jej wybuchem, chociaż trudno wyobrazić sobie, aby był z niego zadowolony. Uważał jednak, iż konflikt ten zachowa raczej charakter lokalny i nie powinien wpłynąć w żaden znaczący sposób na stosunki między europejskimi mocarstwami. Jak powiedział w wystąpieniu z 2 XII 1899 r.: „Położenie ogólne przedstawia się zatem całkiem zadowolająco, a pogorszenia w najbliższym czasie trudno się spodziewać”<sup>41</sup>.

Niedługo później rozpoczął się kolejny bardzo odległy konflikt, tym razem nie na zachodzie, ani południu, ale na Dalekim Wschodzie, gdzie dogorywało właśnie wie-

<sup>37</sup> Nowa Reforma 1898, nr 101, s. 1–2.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> B. Jelavich, *A Century of Russian Foreign Policy 1814–1914*, New York 1964, s. 224.

<sup>40</sup> Czas 1899, nr 277, s. 8.

<sup>41</sup> Tamże.

kowe cesarstwo chińskie. Wyczerpane kolejnymi powstaniem, klęskami wojennymi, rządzone przez obcą, mandżurską dynastię Qing stopniowo stawało się cieniem własnej dawnej świetności. W 1895 r. musiało uznać własną klęskę w wojnie z Japonią, niedługo później, w 1899 r. wybuchło kolejne powstanie, skierowane przeciwko nieudolnej dynastii i panoszącym się cudzoziemcom. Jego inicjatorami byli członkowie tajnego stowarzyszenia I Ho Czu'an – „Sprawiedliwe i zgodne pięści”, stąd też wzięła się nazwa, pod jaką powstanie to przeszło do historii, „powstanie bokserów”. W 1900 r. mocarstwa europejskie postanowiły interweniować w chińskie sprawy – wśród państw interwencyjnych, obok Wielkiej Brytanii, Francji, Rosji, Niemiec, Stanów Zjednoczonych czy Japonii znalazły się również Austro-Węgry. Interwencja okazała się trudniejsza i bardziej czasochłonna, niż przypuszczano, jednak ostatecznie zdobyto Pekin i powstanie upadło<sup>42</sup>.

Austro-Węgry, naturalnie, nie miały żadnego bezpośredniego interesu na ziemiach chińskich. Ich udział w interwencji nie był znakiem aspiracji kolonialnych, sam Gołuchowski stwierdził, że kolonie, a szczególnie kolonia w Chinach byłyby tylko zbędnym ciężarem. „Gazeta Lwowska” podała, że: „Hr. Gołuchowski zaznaczył, że dla Austro-Węgier już od pierwszej chwili nie było w sprawie chińskiej wątpliwości, iż udział Monarchii we wspólnej akcji mocarstw winien obracać się tylko w szczyplych granicach, wytyczonych przez stosunkowo niewielkie interesy Austro-Węgier w państwie chińskim, oraz że granice te mogły doznać pewnego rozszerzenia tylko ze względu na obowiązki, jakie na Monarchię nakłada jej wielkomocarstwowe stanowisko<sup>43</sup>”. Dlatego działania związane z interwencją ograniczone zostały do minimum, ich celem było właściwie wyłącznie podkreślenie należności monarchii habsburskiej do grona mocarstw europejskich. Optymistycznie, Gołuchowski uważał sytuację panującą w Chinach za czynnik, który załagodzi europejski konflikt, odwróci uwagę od lokalnych niesnasek i zjednoczy wobec wspólnego celu<sup>44</sup>.

Mniej więcej do 1903 r. polityka zagraniczna Austro-Węgier układała się dość spokojnie i pomyślnie, z punktami ciężkości międzynarodowych konfliktów przenoszonymi w odległe od granic monarchii strony. Z chwilowo unormowaną sytuacją na Bałkanach i osiągniętym porozumieniem z Rosją, żaden z nowych problemów, jakie wówczas się pojawiały nie nosił w sobie potencjału ryzyka zburzenia panującego

<sup>42</sup> W. Rodziński, *Historia Chin*, Wrocław 1992, s. 513–523.

<sup>43</sup> *Gazeta Lwowska* 1901, nr 118, s. 1.

<sup>44</sup> Tamże.

między europejskimi mocarstwami pokoju. Najważniejsze wydarzenia rozgrywały się w Ameryce, w Afryce, w Azji i udział w nich Austro-Węgier nie był bezpośredni, stanowił głównie potwierdzenie ich pozycji międzynarodowej. Ta względnie spokojna dla Gołuchowskiego sytuacja nie potrwała jednak długo.

W 1903 r. znów zaczęły domagać się uwagi sprawy związane z Bałkanami i Turcją. W Macedonii wybuchło powstanie – nazwane od świętego Eliasza, patrona dnia, w którym się rozpoczęło powstaniem ilindeńskim. Było to jedno z najważniejszych powstań w historii Macedonii. Jego celem było utworzenie samodzielnego państwa macedońskiego. Objęło trzy okręgi i w ciągu trzech miesięcy jego trwania proklamowano macedońską autonomię, wkrótce jednak zostało krwawo stłumione przez władze tureckie<sup>45</sup>. Komentując te wydarzenia, Gołuchowski powoływał się głównie na zasady, jakimi kierował się w kwestiach spraw bałkańskich – za cel stawiając sobie „utrzymanie terytoryalnego status quo”<sup>46</sup>, a także „poszanowanie stanu posiadania Turcji”<sup>47</sup>. Powstanie ilindeńskie naruszało *status quo*, a także wymierzone było w stan posiadania Turcji, dyplomacja austro-węgierska nie mogła zatem udzielić mu poparcia.

Rok 1903 okazał się również bardzo burzliwy dla Serbii. W czerwcu doszło tam do puczu, w wyniku którego został zamordowany król Aleksander I Obrenović. Pannał on od 1889 r. Miał trzynaście lat, kiedy wstąpił na tron po tym, jak władzy na jego korzyść zrzekł się jego ojciec, król Milan I. Aleksander I był zwolennikiem rządów absolutystycznych, co zaostrzało jego konflikt z radykalnymi środowiskami prokonstytucyjnymi. W końcu doszło do zamachu stanu i król, a także jego małżonka, królowa Draga zostali zabici, zaś jeszcze tego samego dnia nowym królem został ogłoszony Piotr Karadziordziewić<sup>48</sup>.

Przewrót ten, naturalnie, wstrząsnął Austro-Węgrami, zainteresowanymi sprawami serbskimi ze względów zarówno terytorialnych, jak i politycznych, a także pryncypialnych. Dyplomacja monarchii habsburskiej, szczególnie minister spraw zagranicznych nie mogli ustosunkować się inaczej do królobójstwa, niż tylko jasnym potępieniem i zerwaniem z Serbią stosunków<sup>49</sup>. Gołuchowski określił przewrót mia-

<sup>45</sup> I. Stawowy-Kawka, *Historia Macedonii*, Wrocław 2000, s. 153–154.

<sup>46</sup> Gazeta Lwowska 1903, nr 289, s. 2.

<sup>47</sup> Tamże.

<sup>48</sup> W. Felczak, T. Wasilewski, *Historia Jugosławii*, s. 373–374.

<sup>49</sup> M. Dymarski, *Konflikty na Bałkanach w okresie kształtowania się państw narodowych w XIX i na początku XX wieku*, Wrocław 2010, s. 189.

nem „tragedyi (...) urągającej wszelkiemu poczuciu ludzkości”<sup>50</sup>. Z drugiej jednak strony *post factum* nie było innego wyjścia, jak uznać nowego władcę, mimo okoliczności, w jakich zasiadł na tronie. Gołuchowski argumentował to, wskazując, że Piotr Karadziordziewić został mimo wszystko uznany przez swój naród, poza tym zaś Serbia i tak stała już na granicy anarchii, a Austro-Węgry nie potrzebowały kłopotów tak blisko własnych granic. Gołuchowski wyraził więc tylko nadzieję, że nowy król Serbii sprostą i uspokoi sytuację<sup>51</sup>. Kiedy zaś, poinformowawszy o serbskim królobójstwie cesarza Franciszka Józefa został przez niego zapytany, co powinni w tej sprawie zrobić, odpowiedział jedynie – „całkiem nic”<sup>52</sup>.

W 1904 r. rozpoczął się kolejny konflikt, który choć toczył się na Dalekim Wschodzie, żywo interesował Europę – mowa tutaj o wojnie dwóch mocarstw, olbrzymiego Imperium Rosyjskiego i prężnie i błyskawicznie rosnącej w siłę po reformach okresu Meiji Japonii. Japonia, obawiając się, aby w rosyjskie ręce nie wpadła Korea, na początku roku zerwała z Rosją stosunki dyplomatyczne i, nie wypowiadając wojny, zaatakowała siły rosyjskie w Port Arthur. Ten pierwszy akord wojny przepowiedział dalszy jej bieg – pozorna potęga morska Rosji nie miała szans przeciwko nowoczesnym siłom Japonii. Wojna zakończyło się we wrześniu 1905 r. zwycięstwem Japonii – awansowanej tym samym do grona światowych potęg i upokarzającą klęską Rosji – która zaowocowała wybuchem rewolucji<sup>53</sup>.

Austro-Węgry zachowały wobec tego konfliktu neutralność. Gołuchowski określił fakt wybuchu wojny za „zasmucający”<sup>54</sup> i wyraził niepokój związany z niepewnością, co do tego, czy konflikt się nie rozprzestrzeni. Miał nadzieję, że nie – że pozostanie zlokalizowany i nie wciągnie w swój wir mocarstw europejskich. Zauważył jednak, że odległość wojny nie zmienia faktu, iż odbije się ona na Europie negatywnie w sferze ekonomicznej. „Dziś wcale niepodobna przewidzieć jak długo potrwa – przewidywał minister – a powszechna ekonomiczna depresja, jaką może spowodzić, grozi dotkliwymi skutkami, nawet nieinteresowanym bezpośrednio tą wojną”<sup>55</sup>.

Większą uwagę w tamtym okresie dyplomacja austro-węgierska musiała poświęcić Bałkanom. W 1903 r. monarchia wraz z Imperium Rosyjskim podpisały

<sup>50</sup> Gazeta Lwowska 1903, nr 289, s. 2–3.

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> W. Łazuga, *Kalkulować...*, s. 305.

<sup>53</sup> J. Sobczak, *Mikołaj II – ostatni car Rosji*, Warszawa 2009, s. 310.

<sup>54</sup> Gazeta Lwowska 1904, nr 112, s. 5–6.

<sup>55</sup> Tamże.



porozumienie w miejscowości Müritz – dotyczyło ono kwestii Turcji, zwłaszcza zaś Macedonii i zakładało przeprowadzenie tam reformy administracyjnej. Turcja została przekonana do niechętniej akceptacji planu<sup>56</sup>. Inicjatywa nie zakończyła się sukcesem – Rosja po wojnie z Japonią wycofała się z ingerencji w sprawy Imperium Osmańskiego, jakiś czas zaś później, już za czasów następcy Gołuchowskiego, wycofały się również Austro-Węgry. W 1904 r. jednak minister mógł jeszcze wiązać z planem spore nadzieje. Porozumienie stanowiło w końcu również dowód na to, że Austro-Węgry i Rosja faktycznie działają w kwestii Bałkanów zgodnie.

Rok 1906, ostatni, w którym Agenor Gołuchowski piastował swoje stanowisko ministra spraw zagranicznych, upłynął w znacznej części pod znakiem tak zwanego pierwszego kryzysu marokańskiego. Kryzys ten został wywołany niemal samodzielnie przez cesarza Niemiec Wilhelma II, który na wiosnę 1905 r. wygłosił w Tangerze mowę, w której oficjalnie uznał sułtana Maroka za niezależnego władcę – i zapowiedział, że gotów jest pomóc bronić tej niezależności. Było to o tyle kontrowersyjne posunięcie, że wpływami w Maroku była wówczas żywo zainteresowana Francja, do której jako kolonia należała już sąsiadująca z Marokiem Algieria. Deklaracja Wilhelma II była niemal zaproszeniem do wojny i zaogniła sytuację – tym razem jednak sprawę udało się jeszcze zażegnać pokojowo. W styczniu 1906 r. zaczęto obrady konferencji międzynarodowej w Algieras. Większość uczestniczących w niej mocarstw poparła racje francuskie i chociaż oficjalnie uznano niepodległość Maroka, praktycznie uzależniono je od obcych wpływów<sup>57</sup>. Konferencja była porażką dyplomatyczną Wilhelma II, także jednak dowodem, na jakiego sojusznika mógł w takiej sytuacji liczyć – Austro-Węgry bowiem lojalnie opowiedziały się po stronie Niemiec. Wilhelm II nie omieszkał wyrazić z tego powodu swojej wdzięczności – i zrobił to w dosyć kontrowersyjny sposób, wysyłając telegram z podziękowaniami. Telegram ten nie był skierowany do oczywistego adresata – cesarza Franciszka Józefa, ale do ministra Gołuchowskiego. Wilhelm II nazwał go „świątecznym sekundantem”<sup>58</sup>, co wywołało później liczne komentarze i nie przysporzyło sympatii ani nadawcy, ani też adresatowi. W „Nowej Reformie” napisano: „Czy hr. Gołuchowski jest szczerze zadowolony z tego uznania ze strony Wilhelma, wątpić można na razie. Słusznie zupełnie pisze wiedeńska „Zeit”, że to uznanie Wilhelma jest dla Austro-Węgień wprost upokarzające. Dowodzi to bowiem, że monarchia austro-węgierska odgrywa rze-

<sup>56</sup> S.K. Pawłowicz, *Historia Bałkanów (1804–1945)*, tł. J. Polak, Warszawa 2009, s. 205–206.

<sup>57</sup> A. Dziubiński, *Historia Maroka*, Wrocław 1983, s. 388–389.

<sup>58</sup> Nowa Reforma 1906, nr 86, s. 4.

czywiście tylko rolę zależnego pomocnika Niemiec nawet w sprawach, w których chodzi wyłącznie o interesy niemieckie”<sup>59</sup>.

Minister austriacki i „sekundant niemiecki” Agenor Gołuchowski nie cieszył się już długo swoim stanowiskiem. Jeszcze tego samego roku, 22 października został zmuszony podać się do dymisji, podobnie jak jego poprzednik Kálnoky, z powodu niechęci środowisk węgierskich.

Okres, w jakim Gołuchowski sprawował funkcję ministra spraw zagranicznych, można z grubsza podzielić na trzy wyróżniające się etapy – oczywiście, cezurę te są wyznaczone z pewną umownością.

Pierwsze lata, od 1895 do ok. 1897 r. upłynęły pod znakiem problemów związanych z Imperium Osmańskim – głównie kwestiami Ormian i Krety. Były w nie mniej lub bardziej zaangażowane europejskie mocarstwa, których strefy wpływów zbiegały się na Bałkanach, jednak ostatecznie doszło do pewnego uspokojenia. Tu należy wskazać rok 1897, w którym dyplomacja Austro-Węgier zdołała doprowadzić do zbliżenia i ocieplenia stosunków z Imperium Rosyjskim.

Od lat 1897–1898 można zaobserwować spokojniejszy okres – przynajmniej dla Europy. Główne konflikty toczyły się wówczas za oceanami – tu można wymienić wojnę Stanów Zjednoczonych z Hiszpanią, II wojnę burską i wreszcie powstanie bokserów w Chinach.

Mniej więcej od 1903 r. jednak sprawy związane z Bałkanami i Turcją znów zaczęły domagać się uwagi. W Macedonii wybuchło powstanie, w Serbii doszło do puczu i zmiany dynastii. Później światem wstrząsnęła wojna rosyjsko-japońska, na sam koniec zaś, w 1906 r. miał miejsce kryzys marokański, wyraźna już zapowiedź nadchodzącej wojny.

W tej sytuacji, wypełnionej symptomami rodzącego się konfliktu, przekonanie, jakie Agenor Gołuchowski żywił na temat skuteczności koncertu mocarstw oraz jego ufność w międzynarodowe traktaty i sojusze wydaje się pewną naiwnością. Gołuchowski wierzył, że sojusze między europejskimi mocarstwami zapewnią pokój. Uważał, że w najlepszym interesie Austro-Węgier jest utrzymanie trójprzymierza, a w jego ramach przede wszystkim ścisłej współpracy z Niemcami. Ponadto kładł szczególny nacisk na dobre stosunki z Rosją i utrzymanie niewroгих stosunków z Anglią i Francją.

Jego polityka nie była odbierana i oceniana jednoznacznie. Rozbieżność opinii na ten temat można zaobserwować, choćby studiując ówczesną prasę i sposób, w jaki

<sup>59</sup> Tamże, 1906, nr 88, s. 2.

komentowano w niej działania, a szczególnie wystąpienia *exposé* ministra. Da się dostrzec różnicę między tonem, w jakim o Gołuchowskim pisała prasa konserwatywna, na przykład „Czas” czy „Gazeta Lwowska” a pisma innych opcji politycznych, jak liberalna „Nowa Reforma”. W tych pierwszych trudno dopatrzeć się śladów krytyki, zaś minister jest nieodmiennie chwalony za swoje poczynania i wystąpienia. „Nowa Reforma” z drugiej strony oferuje kontropinię – czasem bardziej, czasem mniej zjadliwą i wprowadza do dyskursu sprawy, o których nie wspomiano za wiele w „Czasie” czy „Gazecie Lwowskiej”. Podaje w wątpliwość m.in. zasadność polityki związanej z trójprzymierzem i nieraz zarzuca *exposé* Gołuchowskiego zbytnią oględność, brak treściwości i przesadny optymizm. Za przykłady owej rozbieżności w ocenie posłużyć może kilka wybranych przykładów. *Exposé* z 1898 r. zostało w „Czasie” skomentowane następująco: „Całość expose robi wrażenie, że polityka hr. Gołuchowskiego jest przedewszystkiem konsekwentna, niezawisła i trzeźwa – jest też ona jedyna, jaką w obecnych warunkach prowadzić można, znajdzie zatem niezawodnie w delegacjach i całym państwie należne jej uznanie”<sup>60</sup>. To samo wystąpienie „Nowa Reforma” podsumowała lapidarnie: „Wywody hr. Gołuchowskiego, które z kolei nastąpiły, były nadzwyczaj blade”<sup>61</sup>. Po *exposé* z 1901 r., w wywiązanej dyskusji hrabia Gołuchowski wygłosił sentencję, która zależnie od cytującego ją pisma była albo, według „Nowej Reformy” dowcipem – zapewne gorszego sortu – i brzmiała „z każdym będzie chętnie zachowywał dobre stosunki, ale za nikim nie będzie biegał”<sup>62</sup>, albo też, według „Gazety Narodowej”, „pomnikowym oświadczeniem o treści zawsze starać się będę o zachowanie dobrych stosunków z mocarstwami wszystkimi i państwami, ale nikomu nie myślę się narzucać”<sup>63</sup>.

Po dymisji Gołuchowskiego, kiedy nadeszła pora rozliczeń, gazety galicyjskie nie oparły się również pokusie, aby raz jeszcze, tym razem w sposób już ostateczny przeprowadzić krótkie podsumowanie jego kadencji.

„Nowa Reforma”, jak można się domyślić, oceniła ją w niezbyt przychylny sposób. Postawiła mu liczne zarzuty – nieskorzystanie z okazji do osłabienia Rosji, zwiększenie wpływów na Bałkanach, zbytne uleganie Niemcom przy jednoczesnej niezdolności do utrzymania idealnych stosunków z Włochami, brak zdecydowania

<sup>60</sup> Czas 1898, nr 110, s. 1.

<sup>61</sup> Nowa Reforma 1898, nr 101, s. 1.

<sup>62</sup> Tamże, 1901, nr 118, s. 2.

<sup>63</sup> Gazeta Narodowa 1901, nr 143, s. 1; tam zauważono również, że myśl ta może być cytatem za Bismarckiem, jednak – jak dalej napisano, o ile Bismarck kłamał, o tyle hrabia Gołuchowski wygłosił ją szczerze.

w przypadku konfliktu w Serbii – przy jednoczesnym uczciwym wskazaniu, że te błędy nie były wyłączną winą Gołuchowskiego, krępowanego wciąż przez napięcia wewnętrzne. Podsumowała zaś wszystko następująco: „Te wszystkie okoliczności tłomaczą, dlaczego m. Gołuchowski w chwili swego ustąpienia tak mało budzi sympatyj<sup>64</sup>”.

„Gazeta Lwowska”, jak również można się domyślić, była o wiele dla byłego ministra życzliwsza przy okazji retrospektywnego przeglądu ponad dekady jego kariery. Wspomniała jego rolę w uspokojeniu sytuacji przy okazji kolejnych burz na Bałkanach – sprawy Macedonii, Armenii, Krety, Turcji i innych, rolę, jaką odegrał w znaczącej poprawie stosunków Austro-Węgier i Rosji, przede wszystkim jego rolę w zadaniu utrzymania pokoju między europejskimi mocarstwami<sup>65</sup>.

Niniejsza praca stanowi zaledwie przyczynek do badań nad postacią Agenora Gołuchowskiego młodszego i prowadzoną przez niego polityką zagraniczną i w żaden sposób nie stanowi wyczerpującego ujęcia tematu. Jak wspomniałam, postać Gołuchowskiego jest na chwilę obecną mało znana, a wręcz zaniedbywana w polskiej historiografii, jednak stanowi on niewyeksplorowany temat badawczy, zdecydowanie wart pogłębionych studiów.

Nadesłany: 22 I 2019

Nadesłany po poprawkach recenzyjnych: 21 II 2018

Zaakceptowany: 22 II 2019

mgr Agata Strzelczyk

Instytut Historii

Wydział Historyczny

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ul. Umultowska 89 d

61–809 Poznań

agatastrzelczyk95@wp.pl

---

<sup>64</sup> Nowa Reforma 1906, nr 241, s. 1.

<sup>65</sup> Gazeta Lwowska 1906, nr 243, s. 2.

***...his voice was listened to in Europe – foreign policy of Austria-Hungary at the time of minister Agenor Gołuchowski the younger in the light of the Galicia press***

Agenor Gołuchowski the younger was minister of foreign affairs in Austria-Hungary in 1895–1906. He was also the only Pole to occupy this position. At that time, the first conflicts had arisen between the European powers, ultimately leading to the outbreak of WWI. The goal of this article is to present and characterise Gołuchowski's international policy administered in Europe in the late 19<sup>th</sup> century and the activities he instigated in the face of the subsequent unrest in the Balkans and the Moroccan crisis in order to secure peace in Europe. The main source for the article were selected Galician newspapers ("Czas", "Gazeta Lwowska", "Gazeta Narodowa", "Nowa Reforma" and "Przegląd Polski") which covered Gołuchowski's annual *exposés* as well as commented (more or less positively) on his policy.

*Translated by: Ewa Dratwa*